

BĄDŹMY, JAK SZWECJA – OBNIŻAJMY PODATKI!

Założony w polskim budżecie deficyt ma wynieść w tym roku 109 mld zł, co przełoży się na dodatkowe zadłużenie kraju. Te długi trzeba będzie spłacić. WEI stoi na stanowisku, że drogą do spłaty nie może być podnoszenie podatków, a podnoszenie produktywności w gospodarce, któremu sprzyjać będzie podatków obniżanie. Planują to nawet państwa uchodzące za socjalistyczne – takie jak Szwecja.

W pierwszym kwartale tego roku całkowite zadłużenie w ujęciu globalnym wyniosło 331 proc. PKB. To wzrost o niemal 10 proc. w porównaniu do 2019 r., za który w dużej części odpowiadają rządy stymulujące gospodarkę. **Mamy do czynienia z sytuacją bez precedensu.** Zwykle kryzysy uderzały w świat nierównomiernie i antykryzysowe reakcje dzieliły się na zdecydowane i symboliczne – dlatego nie wszędzie rosły długi. Dzisiaj każdy właściwie rząd szczerze stymuluje swoją gospodarkę dodatkowymi wydatkami. Wszyscy wzajemnie się u siebie zapożyczają. Przez pewien czas można te nowe długi finansować liberalną polityką pieniężną, ale ta ma swoje ograniczenia. Przyjdzie czas spłaty. Pytanie: z czego?

Istnieje jedna droga spłaty zadłużenia: wpływy z podatków. Te można powiększyć na dwa sposoby: albo podnosząc podatki, albo zwiększając produktywność w gospodarce tak, by rosły zyski, od których podatki są odprowadzane. Pierwsza strategia może przynieść zwiększone dochody, ale tylko w krótkiej perspektywie. W długiej drenuje gospodarkę z produktywnego kapitału, obniżając zyski firm. Druga strategia ma charakter długofalowy. Jej częścią jest zaś konieczność obniżania stóp podatkowych, jeśli te są nieoptymalne (powyżej punktu krytycznego na tzw. Krzywej Laffera). **Obniżaniu podatków, jeśli faktycznie chcemy zrównoważyć budżet, powinno jednak towarzyszyć także obniżanie wydatków publicznych.**

Badania Alberto Alesina

Empirycznie wykazał powyższe Alberto Alesina, zmarły w tym roku profesor ekonomii z Uniwersytetu Harvarda, w pracy *The Effects of Fiscal Consolidation: Theory and Evidence* z 2017 r. Alesina i jego współpracownicy przebadali plany oszczędnościowe i podatkowe 16 różnych państw. Okazało się, że „**cięcia wydatków w znacznie mniejszym stopniu spowalniają wzrost PKB niż podnoszenie podatków.** Średni koszt konsolidacji fiskalnej opartej o cięcia mierzony ubytkiem w produkcji narodowym jest mały. Tymczasem **konsolidacja oparta o podnoszenie podatków powoduje głębokie i długotrwałe recesje gospodarcze**”. Alesina obliczył, że jeśli wartość planu konsolidacyjnego opartego o wyższe podatki wynosi 1 proc. PKB, to po roku od jego wprowadzenia PKB jest niższe o więcej niż 1 proc. niż, gdyby konsolidacja się nie odbywała.

Obniżka podatków w Szwecji

Niektóre rządy rozumieją tę kwestię i zamierzają podatki obniżyć. Co ciekawe, są to rządy powszechnie uznawane za „socjalistyczne”. Np. Szwecja, która zaplanowała na 2021 r. cięcia podatków dochodowych. Przełożą się one na wyższe pensje netto 7,2 mln Szwedów (w sumie Szwecja liczy 10,3 mln mieszkańców). W ramach cięć stałych przeciętny szwedzki pracownik oszczędzi w przyszłym roku w podatkach 1500 koron (ok. 645 zł), w 2022 r. - 1880 koron, a w 2023 - 3000. Szwedzcy politycy przekonują, że zmiany mają zwiększyć bezpieczeństwo ekonomiczne Szwedów i zachęcić ich do pracy w trybie pełnoetatowym. Szwecja zlikwidowała też w tym roku najwyższy próg podatku dochodowego, który nakładał dodatkowy 5 proc. podatek na dochody powyżej 703 tys. koron. Ta reforma była zaplanowana jeszcze przed pandemią. Podobne kroki polegające na obniżeniu najwyższych stawek podatku dochodowego podjęły przed pandemią także Grecja i Holandia. W 2020 r. tylko dwa kraje zdecydowały się na podniesienie najwyższych progów podatku dochodowego: są to Chile i Turcja.

Jeśli chodzi o niższe progi podatkowe, to wspomniana Grecja także i tu wykazuje się dużym rozsądkiem. W 2020 r. ustanowiła np. zaledwie 9 proc. podatek dla dochodów poniżej 10 tys. euro rocznie. Najbiedniejszym ulżyła w tym roku nawet Francja, obniżając najniższą stopę podatku z 14 do 11 proc.

Ogółem w tym roku w sumie 9 państw podatki dochodowe w niższych progach obniżyło, a 5 państw podnosiło. Możliwe, że stanowi to powrót do trendu sprzed 2008 r., polegającego na spadku opodatkowania pracy w krajach OECD. Zwłaszcza że kolejne rządy ogłaszają liberalne plany. Np. do obniżki podatków dochodowych od osób fizycznych w 2021 r. przymierza się Dania. Państwo duńskie zamierza także obniżyć podatki dla firm – te notujące zyski poniżej 245 tys. euro rocznie będą płacić 15, zamiast 16,5 proc. – jak dzisiaj.

**Podatki od kapitału
w Europie**

Zauważymy, że do wybuchu pandemii – mimo rzekomego odchodzenia od polityk neoliberalnych, które ogłaszają co rusz media – opodatkowanie dochodów firm na świecie spadało. Średnie globalne opodatkowanie firm spadło od 2010 do dzisiaj z 22,5 proc. do niewiele ponad 20 proc., co nie wpłynęło jednak istotnie na ogólne wpływy budżetowe z tych podatków. Jeśli chodzi o podatki kapitałowe, to tu zmieniało się w ostatnich latach niewiele. Słynny „podatek Belki” (19 proc.) plasuje Polskę pod tym względem mniej więcej w połowie europejskiej stawki. Pamiętajmy jednak, że niektóre państwa – Belgia, Luxemburg, Słowacja, Słowenia, Szwajcaria i Turcja – **w ogóle nie opodatkowują zysków z kapitału**. W dobie pandemii to bardzo ważny „wabik” na inwestorów. Może należałoby rozważyć zamontowanie tego wabika także w Polsce, zwłaszcza że podatek Belki to tylko 2-3 mld zł w budżecie rocznie?

W 2020 r. bardzo niewiele państw zdecydowało się na podwyżki podatków bądź wprowadzanie nowych danin – jeśli już takie ruchy podejmowano, to były one symboliczne. W trakcie pandemii w pierwszym odruchu wiele państw świata chciało raczej ulżyć podatnikom, wprowadzając liczne tymczasowe odliczenia, moratoria i przesunięcia płatności. Miały one jednak charakter tymczasowy, tj. nie nosiły cech zmiany systemowej. Niewiele państw ogłosiło też istotne podwyżki bądź istotne nowe daniny na 2021 r. Do tej niewielkiej grupy państw należy Hiszpania, która chce od stycznia 2021 r. wprowadzić podatek od transakcji finansowych i podatek cyfrowy.

**Co niesie
przyszłość**

Obecnie wiele wskazuje na to, że mimo wszystko będziemy mieli do czynienia z kontynuacją spadkowych trendów w opodatkowaniu lokalnym (na poziomie państw), ale sytuacja może wyglądać inaczej w ujęciu globalnym i regionalnym. Dzisiaj to pojęcia jeszcze abstrakcyjne, ale eksperci instytucji międzynarodowych (m.in. OECD) pracują nad koncepcją globalnego podatku cyfrowego, czyli wprowadzenia zharmonizowanej stawki podatkowej od różnego typu przedsięwzięć internetowych i technologicznych. Rozważa się także „**globalny podatek minimalny**” od dochodów firm. Załóżmy, że twoja firma w Polsce jest opodatkowana podatkiem CIT w wysokości 19 proc., ale ma spółkę zależną w kraju B, w którym od dochodów płaci się podatek w wysokości 5 proc. Globalny podatek minimalny nałożony byłby na różnicę pomiędzy stopą podatkową kraju o niższym podatku od firm a nim samym. Gdyby więc wynosił 10 proc., w naszym przykładzie pobranoby go od 5 proc. dochodu firmy z kraju B. Wprowadzenie takiego podatku będzie jednak bardzo skomplikowane w związku m.in. z różnicami w definicji tego, co za dochód uznawane jest w poszczególnych krajach. Szybciej należy się spodziewać wprowadzania podatków na poziomie regionalnym, np. Unii Europejskiej. **Takie plany zostały przedstawione na lipcowym szczycie Rady Europejskiej i państwa członkowskie im przyklasnęły.**

Wprowadzenie podatków ponadnarodowych i harmonizacja podatków są jednak dla takich państw jak nasze **działaniami niebezpiecznymi**, a popieranie takich działań świadczy o braku instynktu samozachowawczego. Mimo oficjalnego motywowania ich kwestią sprawiedliwego i zrównoważonego rozwoju służyć będą przede wszystkim najbogatszym państwom świata, które kontrolują politykę międzynarodowych instytucji. Obniżą one naszą konkurencyjność i utrudniają dopływ kapitału do państw biedniejszych takich jak Polska.

**Proponowane
rozwiązania dla
Polski**

Polska powinna aktywnie zwalczać pomysły harmonizacyjne i agresywnie konkurować niskimi stopami podatkowymi o napływ kapitału – zarówno w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, jak i kapitału finansowego. Niskie stopy podatkowe powinny jednak dotyczyć wszystkich podmiotów w polskiej gospodarce, a nie wyłącznie inwestorów zagranicznych, gdyż to rozwiązanie jest nie tylko uczciwe – podniesie ono także produktywność w długim terminie wszystkich działających u nas firm.

Ile czasu
traci polski
przedsiębiorca
na podatki

Pierwszym krokiem do zwiększenia produktywności działających w Polsce firm może być już samo uproszczenie systemu podatkowego. Jeśli chodzi o właściwie każdego rodzaju podatki, Polska jest obecnie na szarym końcu Europy. **Polski przedsiębiorca musi spędzić na zmaganiu się z procedurami podatku dochodowego ok. 59 godzin rocznie, na rozliczaniu opodatkowania pracy ok. 103 godzin rocznie, a 172 godziny na rozliczaniu VAT-u.** Uproszczenie podatków to mniej biurokracji, a mniej biurokracji to po prostu więcej czasu na produktywnie zajęcia. Ten etap powinien być przedmiotem ponadpartyjnego konsensusu, gdyż trudno wyobrazić sobie, by jakkolwiek ideologia polityczna nawoływała do obarczania obywateli nadmiernymi obowiązkami. W praktyce radykalne uproszczenie zasad opodatkowania działa w dużej mierze tak, jak obniżanie podatków.

Jaką ścieżkę wybierze Polska? Trudno to jednoznacznie osądzić, biorąc pod uwagę, dotychczasowe praktyki rządu, oparte o symboliczne obniżki podatków, którym towarzyszyło wprowadzanie nowych danin. Z jednej strony rząd PiS obniżył podatek dochodowy osób, które nie ukończyły 26 r. życia do 0 proc., z drugiej obłożył 4 proc. daniną solidarnościową osoby z dochodem powyżej 1 mln zł rocznie, wprowadzając de facto 3 próg na progresywnej skali opodatkowania. Do tego polski rząd planuje w przyszłym roku wprowadzenie opłaty cukrowej, opodatkowanie CIT-em spółek komandytowych i wprowadzenie podatku cyfrowego. **Punktowe zmiany systemu podatkowego nie są wpisane w ramy żadnej dużej reformy, a działaniom fiskalnym polskiego rządu nie przyświeca obecnie czytelna filozofia.** Patrząc jednak szerzej, na działania innych państw, przyznać trzeba, że nie jest on wyjątkiem.